

CHEMISKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
Centrum Wiedzy o Regionie
I Czytelnia Czasopism

9385/C



Głos Pawłowa

egz. bezpłatny



Gazeta Regionalna

Stowarzyszenia Przyjaciół
Pawłowa

Nr 2 luty 2005

Spis treści

- Sprawozdanie z obchodów 60 – tej Rocznicy tragicznej Pacyfikacji Pawłowa. Stanisław Lipiński
- Jarmark Pawłowski – ginące zawody –fotoreportaż. Andrzej Kosz
- „ Biała Niedziela” w Pawłowie. Jerzy Wanarski.
- Gmina Rejowiec Fabryczny w Unii Europejskiej. Zdzisław Krupa
- Jak minął rok w szkole? Jesteśmy częścią tej ziemi. Joanna Moniakowska
- Historia piórem pisana . Z dziejów parafii- fragment opracowania autorstwa niezapomnianego ks. Proboszcza Zygmunta Szafrana.
- Mój ślad na ziemi – wspomnienia. Lucyna Lipińska
- Bogactwo Przyrodnicze Kotliny Pawłowskiej. Maciej Sławiński
- Kącik poetycki. „STAL”
- Dokąd idziemy i co zamierzamy. Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa – nasz program. Stefan Leonhardt
- Notka redakcyjna.

Drodzy czytelnicy

Po dłuższym okresie milczenia przekładamy Wam kolejny, drugi numer naszej gazety. Jest nam przykro, że nie dotrymaliśmy uprzednio składanych deklaracji, odnośnie regularnych edycji „Głosu Pawłowa”.

Złożyło się na to wiele przyczyn, których ze względu na szeroki przekrój nie będziemy tu wyliczać.

Z satysfakcją jednak informujemy, iż po przełamaniu wielu barier i przeszkód natury administracyjno-biurokratycznej, nasze Stowarzyszenie uzyskało w grudniu 2004 roku osobowość prawną.

Okres czasu, pomiędzy kolejną edycją pisma był bardzo brzemienny w skutkach, zarówno o charakterze ogólnonarodowym - przystąpiliśmy bowiem do Unii Europejskiej, stając się pełnoprawnym członkiem wspólnoty narodów składających się z 25 państw - wniósł on także znaczące akcenty w życie osady Pawłów.

O nich to traktować będą zamieszczone na łamach „Głosu Pawłowa” artykuły i notatki.

Szanowny Czytelniku !

W najbliższej perspektywie kolejnych edycji chcemy nadać naszemu pismu szerszy koloryt lokalny, poprzez prezentację władz gminy i poszczególnych sołectw, ciekawych ludzi, wydobywanie z zakamarków ludzkiej pamięci legend, podań, przyśpiewek i przysłów ludowych.

Apelujemy również o szeroki udział mieszkańców gminy – i nie tylko – w redagowaniu pisma, poprzez zamieszczanie twórczości literackiej, w tym poetyckiej naszych Czytelników.

Wyrażamy przekonanie, że tylko niewłaściwie pojęta skromność stoi na przeszkodzie wielu potencjalnym autorom w eksponowaniu swoich przemyśleń, propozycji, uwag – lub wszelkiej innej twórczości.

Pragniemy stworzyć stałą rubrykę „Głosu Pawłowa” pod nazwą „Debiuty”, w której będziemy zamieszczać prace literackie naszych Czytelników.

Wierzymy, że nasz apel nie pozostanie bez echa, a treści zawarte na łamach periodyku zostaną wzbogacone nowymi wartościami z Waszym, Drodzy czytelnicy udziałem.

Redakcja

Stanisław Lipiński
Sprawozdanie z obchodów 60-tej rocznicy tragicznej pacyfikacji Pawłowa

Dzień 24 kwietnia 2004 roku pozostanie zapewne w pamięci mieszkańców nie tylko Pawłowa, ale także wielu przybyłych z różnych stron kraju uczestników tej wielkiej, patriotycznej manifestacji.

Data ta wryła się na zawsze w pamięć i serca mieszkańców osady, gdyż przypomniała ona żywym i potomnym o tragicznych wydarzeniach, jakie miały miejsce przed 60latv, 24 kwietnia 1944 roku.

Uroczyste obchody tej tragicznej rocznicy zbrodniczej pacyfikacji Pawłowa przez hitlerowców, miały nie tylko lokalny charakter. Inicjatorem i inspiratorem uroczystości było świeżo powołane do życia Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa.

Ważną rolę, nie tylko organizacyjną; odegrały także władze samorządowe gminy Rejowiec Fabryczny, dzięki którym obchody uzyskały szczególną oprawę.

Znaczącym akcentem był tu niewątpliwie udział kompanii honorowej Wojska Polskiego, dowodzonej przez podpułkownika Stanisława Rasińskiego, której przemarsz ulicami osady wzbudzał w sercach licznie zgromadzonych uczestników tych obchodów poczucie uzasadnionej dumy narodowej i patriotycznego uniesienia.

Dominującym punktem uroczystości było wystąpienie wójta gminy – mgr inż. Zdzisława Krupy oraz apel poległych, zakończony salwą honorową.

Wmurowanie na fasadzie Domu Kultury w Pawłowie tablicy, upamiętniającej te tragiczne w dziejach osady wydarzenia, stało się nie tylko hołdem pamięci poległych lecz także przyczynkiem do ustalenia prawdy historycznej i faktograficznej, błędnie podanej na poprzedni istniejącej tablicy. Podniosłym akcentem był także montaż słowno-muzyczny, przygotowany przez młodzież Zespołu Szkół w Pawłowie, zaś wiele niezapomnianych wrażeń i emocji dostarczył licznie zgromadzonym widzom pokaz walki wręcz, przygotowany przez żołnierzy kompanii rozpoznawczej III Brygady Zmechanizowanej Legionów, im. Romualda Traugutta w Lublinie, świadczący niezbicie o wysokiej sprawności bojowej naszego wojska.

W obchodach tych tragicznych wydarzeń sprzed lat nie zabrakło także miejsca na panel naukowy na temat przeszłości historycznej osady, a także perspektyw jej rozwoju, w którym oprócz lokalnych regionalistów wziął konstruktywny udział prof. dr hab. Mieczkowski z UMCS w Lublinie.



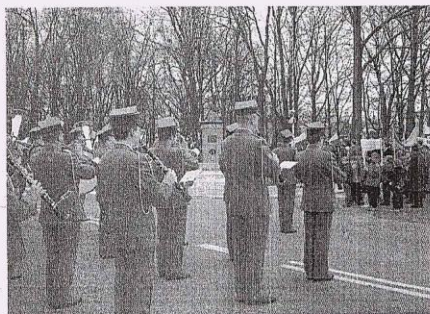
60 rocznica pacyfikacji Pawłowa



Przemarsz Kompanii Honorowej
Wojska Polskiego



Poczet sztandarowy Kombatantów



Obchody uświetniła orkiestra wojskowa



Apel poległych pod pomnikiem



Występy artystyczne uczniów Zespołu Szkół w Pawłowie



Z WARSZTATU NASZYCH TWÓRCÓW

Rok 1989 i przemiany społeczno-polityczne zachodzące w kraju przyczyniły się do zachwiania równowagi finansowej w S-ni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Pawłowianka” w Pawłowie. Zarząd S-ni jak też zasłużeni bednarze nie potrafili odnaleźć się w nowej rzeczywistości, co doprowadziło do upadku tak znanej w całej Polsce i zagranicą firmy – słynącej z produkcji beczek, kadzi, kuf, donic do kwiatów, oraz wyrobów garncarskich.

Początek lat dziewięćdziesiątych był końcem funkcjonowania firmy o wielkich tradycjach. Zarząd S-ni podjął nieprzeżywaną decyzję o całkowitej sprzedaży majątku, a tym samym likwidacji 100 miejsc pracy. Powyższa sytuacja wywołała we mnie chęć zbudowania nowej firmy na mocnych fundamentach pracowniczych dawnej „Pawłowianki”. Od dzieciństwa bacznie obserwowałem pracę pawłowskich bednarzy i garncarzy.

Potencjał tkwiący w rękach bednarzy pracujących w „starej” Pawłowiance był największym skarbem i motorem – uruchomienia takiej samej firmy.

Wspólnie z żoną powołał się do życia nową firmę pod nazwą Przedsiębiorstwo Bednarskie „Pawłowianka” o tym samym profilu produkcji co dawna S-nia i obserwując potrzeby rynku rozszerzyliśmy produkcję o wiele innych wyrobów drewnianych związanych z rękodziełem ludowym np. kufle, cebrzyki, balie, antałki, skopki, maselnice.

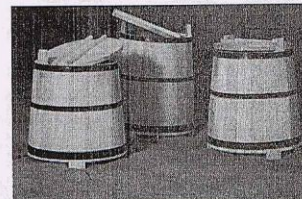
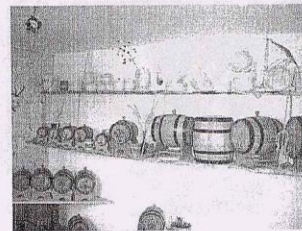
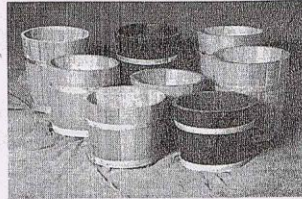
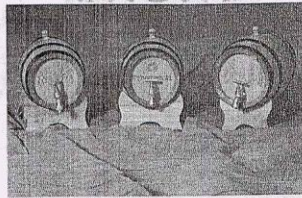
Na dzień dzisiejszy w naszej firmie pracują „starzy” pawłowscy bednarze, oraz młodzi adepti, którzy chcieli się nauczyć sztuki bednarskiej.

Firma nasza odniosła wiele skromnych sukcesów na wystawach, targach, pokazach na terenie całej Polski. Na dzień dzisiejszy jesteśmy firmą o mocnej pozycji na rynku bednarskim. Współpracujemy z dużymi odbiorcami beczek, kuf, kadzi, oraz drobnej galanterii drzewnej. Wyroby nasze cieszą się dobrą renomą i zainteresowaniem na rynkach: Włoch, Irlandii i Cypru; a wystawą na Targach Poznańskich w m-cu grudniu 2004 r. również zaistnieliśmy na rynku Japonii.

Ścisła współpraca z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Pawłowie i Miejskim Ośrodkiem Kultury w Rejowcu Fabrycznym, w znacznym stopniu przyczyniła się do promocji naszej firmy jak też pozwoliła na kontynuację rzemiosła naszych dziadów i ojców.

Duże zaangażowanie naszych władz miejsko-gminnych pozwala nam na promowanie ziemi rejowieckiej i kolebki bednarstwa – Pawłowa na pokazach, targach i festiwalach gdzie możemy zaprezentować dorobek twórczości naszej firmy.

Rzepecki Marian



45 90 02 50 02 10

Jarmark Pawłowski

Kolejna edycja Jarmarku Pawłowskiego – Ginące Zawody dała organizatorom odpowiedź na to, że pomysł organizacji kiermaszu twórczości i rzemiosła ludowego właśnie w Pawłowie był decyzją jak najbardziej udaną. Nie ulega również wątpliwości fakt organizacji jego kolejnych edycji. Liczne zgromadzeni tego dnia miłośnicy sztuki i folkloru ludowego są dowodem na rosnące zainteresowanie i stale rosnącą modę na tego rodzaju wyroby.

Obecnie, gdy każde siolo, nawet niewielkie, gdy wszystkie miasta i miasteczka prześcigają się w poszukiwaniach pomysłów na promocję swojej miejscowości organizując dni miasta, święto rabarbaru, pieroga czy kapusty, my zdajemy sobie sprawę z tego jak wielki spadek pozostawili po sobie nasi dziadowie i pradiadowie.

Tym niewątpliwym bogactwem jest ogromna tradycja twórczości rzemieślniczej. W obliczu tak okazałej schedy naszym zadaniem jest kultywowanie pamięci i dobrego imienia rzemiosła Pawłowskiego, zbierając wszelkie możliwe pamiątki, tworząc tematyczne izby muzealne, promując obecnie tworzących twórców ludowych, a także naukę coraz rzadziej spotykanych nawet w Pawłowie zawodów. Wykorzystajmy dobre imię rzemiosła Pawłowskiego, na które nasi przodkowie rzetelnie i uczciwie pracowali przez całe stulecia, zdobywając szacunek i uznanie w całym kraju. Wykorzystajmy to, że żyją jeszcze wśród nas mistrzowie garncarstwa, bednarstwa, stolarstwa i kowalstwa. Skorzystajmy z ich wiedzy, praktyki i doświadczenia. Przejmijmy i ożywymsy uspięone wielopokoleniowe rodzinne warsztaty rzemieślnicze. Napiszmy dalszy, własny rozdział księgi pt. „Rzemiosło Pawłowa”, zwłaszcza, że popyt na solidne wyroby i usługi rękodzielnicze zawsze był i będzie duży.

Nie pozwólmy przetrwać tego, co przez setki lat było dumą i wizytówką Pawłowa, a co obecnie może stanowić i stanowi solidny fundament na obudowę wizerunku należącego tej miejscowości.

Myślę, że nawet niespecjalnie miły epitet „bzduń”, jakim określamy nas sąsiedzi (którego się wstydzimy) wynika bardziej z zazdrości naszych korzeni i tradycji niż z chęci obrazy mieszkańca Pawłowa. Nie pozbywajmy się narzędzi bednarskich, nie niszczy kół garncarskich, nie zrywajmy z tradycją i kulturą naszych przodków. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić.

Niech coraz większa ranga i rozgłos Jarmarku przyczyni się do tego promocji i odbudowy roli naszej miejscowości, jej tradycyjnych zawodów i mieszkańców.

P.S.

Niech wolno mi będzie na łamach „Głosu Pawłowa” podziękować wszystkim osobom i instytucjom, które swoim zaangażowaniem i wsparciem włączyły się w organizację dotychczasowych edycji Jarmarku Pawłowskiego.

Szerególnie chęć podziękować **Pani Małgorzacie Poliszuk**, której nieoceniona pomoc i zaangażowanie w organizację Jarmarku w znaczny sposób wpłynęło na oblicze i rangę naszej imprezy. Dziękuję.

Andrzej Kosz



„Biała Niedziela” w Pawłowie



Kłopoty z dostaniem się mieszkańców Pawłowa do specjalistów lekarzy trwają już od kilku lat. Skierowanie, zarejestrowanie w przychodniach specjalistycznych były i są wyjazdami czasochłonnymi i finansowymi. Problem ten jest nie tylko problemem mieszkańców Pawłowa, lecz ma zasięg ogólnopolski. Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa i Gminny Ośrodek Kultury wyszedł z inicjatywą pomocy mieszkańcom Pawłowa i sąsiednim miejscowościom. Na nasz apel specjaliści lekarze wywodzący się z Pawłowa oraz ich rodziny przyszli z pomocą krajanom.

W pierwszym etapie specjalistycznej pomocy medycznej w dniu 05.12.2004 r. skorzystało 55 osób. Pomocy specjalistycznej udzieliła Pani dr Anna Matwiejuk – Koncewicz lekarz dentysta ortodonta, córka Pawłowianina Henryka Matwiejuka znanego architekta lubelskiego. Pomocy specjalistycznej ortopedycznej udzielił Pan dr Marek Okoński, którego rodzice również pochodzili z Pawłowa.

W drugim etapie leczenia specjalistycznego, który odbył się w dniu 13.02.2005 r. mieszkańcy Pawłowa skorzystali z pomocy Instytutu Medycyny Wsi z Lublina. Pomocy internistyczno-kardiologicznej udzielił dr Zdzisław Brzeski.

W trzecim etapie konsultacji, badań i porad medycznych, który odbył się w dniu 27.02.2005 r. mieszkańcy Pawłowa skorzystali ze specjalistów chirurga naczyniowego i kardiologa. Lekarze Pani Leokadia Krukowska – Pociąg i Pan Janusz Rybak znani są ze swej fachowości mieszkańcom Pawłowa.

Pomoc medyczna była możliwa dzięki pomocy Panów M. Plewa i K. Radockiego właścicieli apteki „Nowa” w Rejowcu Fabrycznym przy ulicy Parkowej 3.

Za udzieloną bezpłatną pomoc i porady Towarzystwo Przyjaciół Pawłowa i Gminny Ośrodek Kultury oraz mieszkańcy Pawłowa wyrażają serdeczne podziękowania wszystkim lekarzom, farmaceutom i osobom zaangażowanym w zorganizowaniu „Białej Niedzieli”.
Liczymy na dalszą pomoc



Gmina Rejowiec Fabryczny w Unii Europejskiej

Po okresie przygotowań i prowadzenia programów dostosowawczych 1 maja 2004 r. Polska przystąpiła do organizacji państw europejskich stając się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Niezależnie od naszego stosunku do tego faktu – w Gminie referendum akcesyjne przyniosło wynik na nie – przystąpienie do Unii będzie wpływało na nasze życie prywatne jak też życie społeczne i gospodarce Gminy.

Po okresie kilku miesięcy naszego członkostwa trudno jednoznacznie ocenić wpływ tego faktu na życie mieszkańców Gminy. Z całą pewnością można stwierdzić, iż propaganda pro unijna rozbudziła nadzieję na szybkie i korzystne zmiany we wszystkich sferach życia. Te zmiany miały przynieść zarówno fundusze unijne jak też dorobek prawny jaki wraz z przystąpieniem przyleśliśmy do naszej praktyki prawnej. Zarówno jeden jak i drugi czynnik nie zafunkcjonował w praktyce gospodarczej.

Fundusze strukturalne i wbrew wcześniejszym oczekiwaniom okazały się, na dzień dzisiejszy, za małe w stosunku do potrzeb. Na dziś zarówno samorząd jak też zainteresowani przedsiębiorcy czy osoby prywatne nie korzystają z tego instrumentu finansowego z tego powodu iż niezależnie od ilości dostępnych środków procedury aplikacyjne są skomplikowane i długotrwałe, także pierwsze efekty mogą być widoczne dopiero w 2005 r. W tej chwili kończą się programy z funduszy przedakcesyjnych np. SAPARD z czego samorząd sfinansował dwa duże zadania inwestycyjne – budowa drogi Kanie – Krasne i drogi Liszno – Leszczanka. Z żalem trzeba zauważyć że niestety niewielu naszych mieszkańców i przedsiębiorców próbowało skorzystać z tych środków – tylko w dwu przypadkach uzyskano dofinansowanie do inwestycji w gospodarstwach rolnych. Przedsiębiorcy ze sfery pozarolniczej nie wykazali zainteresowania taką pomocą.

Wiele emocji i dyskusji wywołały przed akcesją informacje o całym pakiecie działań skierowanych na rolnictwo w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Media wręcz informowały że rolnicy będą pierwszą grupą społeczną, którzy najbardziej skorzystają na fali akcesji. Wielka wiosenna akcja składania wniosków o dopłaty obszarowe do produkcji rolnej na terenie gminy przebiegła sprawnie, niemniej według informacji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wpłynęło tylko 297 wniosków na 702 gospodarstwa uprawnione.

Jest to mało, zważywszy, że dopłaty te mają za zadanie wyrównać warunki konkurencji na wspólnym rynku rolnym na którym na dzisiaj można zauważyć duże zmiany. Przede wszystkim zmniejszyły się ceny skupu zbóż co związane jest z nowym sposobem interwencji na rynku zbóż, zwiększyły się ceny skupu mięsa wieprzowego i mleka co związane jest, jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, z dużym eksportem tych produktów na rynek unijny. Jednocześnie w okresie letnim nastąpiły perturbacje w skupie owoców – niskie ceny, brak odbiorców.

Brak stabilizacji na rynku rolnym pokazuje, że w najbliższych latach będą tu zachodziły szybkie zmiany rynkowe, nie zawsze korzystne dla rolników natomiast dopłaty obszarowe, które mają to łagodzić docierają z opóźnieniem. Według naszych informacji niewielu rolników z gminy do połowy stycznia br. takie środki otrzymało.

Są także pozytywne sygnały - kilku rolników otrzyma renty strukturalne, przekazując gospodarstwa na następców lub je sprzedając. Do ARiMR spływają wnioski o pomoc czy to w ramach programu młody rolnik czy też innych pozwalających na modernizację gospodarstw. Dużym zainteresowaniem cieszy się program zalesień najsłabszych gruntów, który zostanie uruchomiony w bieżącym roku.

Patrząc dzisiaj na praktykę funkcjonowania Wspólnej Polityki Rolnej w realiach polskich z zaskoczeniem można stwierdzić, że największe problemy mają gospodarstwa towarowe sprzedające produkty na rynek rolny.

Spadek cen zbóż nie został jeszcze wyrównany dopłatami/ tylko 55% / a wzrost cen środków produkcji/ nawozy, środki ochrony i tp./ spowodował konieczność zwiększenia nakładów. Gospodarstwa socjalne produkujące na własne potrzeby, nie odczuły tego tak boleśnie a wręcz dopłaty bezpośrednio będą dodatkową premią dla ich właścicieli – dotychczas i tak nie korzystali z różnych form wsparcia np. dopłat do cen skupu zbóż.

W sferze socjalnej największym problemem w naszej gminie jest bezrobocie. W sumie liczba bezrobotnych w Powiatowym Urzędzie Pracy praktycznie nie zmieniła się i oscyluje w granicach 600 osób. Ostatnie kilka miesięcy nie przyniosło pozytywnych sygnałów z rynku pracy. Wentylem bezpieczeństwa są tu wyjazdy do pracy za granicę.

Można stwierdzić, iż w poszukiwaniu pracy nasi mieszkańcy przemierzają całą Europę Zachodnią. Przystąpienie do Unii w wielu przypadkach ułatwiło poszukiwanie i podejmowanie pracy za granicą niemniej nie jest to rozwiązanie na przyszłość – miejsca pracy są potrzebne u nas.

Kilka miesięcy funkcjonowania Polski w ramach struktur wspólnotowych z pewnością nie odpowiedzą na wiele wątpliwości towarzyszących nam od czasu podjęcia decyzji o akcesji. Kto miał rację – eurosceptycy czy euroentuzjaści – rozstrzygnie perspektywa kilku najbliższych lat. Mam nadzieję że sprawdzą się, mimo wszystko, pozytywne scenariusze czego życzyć na początku 2005 r. wszystkim mieszkańcom Gminy.

Zdzisław Krupa



Jak minął rok w szkole ?

ROZMOWA Z PANIĄ JOANNĄ MONIAKOWSKĄ



DYREKTOREM ZESPOŁU SZKÓŁ W PAWŁOWIE

P. Joanna Moniakowska kieruje tutejszą placówką oświatową od września 2003 roku. Pomimo stosunkowo krótkiego czasu dała się poznać miejscowemu środowisku jako aktywna organizatorka życia szkoły, co skłoniło Redakcję do przeprowadzenia z nią poniższego wywiadu.

Red.: Pani Dyrektor- obejmując stanowisko- jakie nakreśliła sobie Pani założenia i co udało się z tych zamierzeń zrealizować?

J. Moniakowska: Warunkiem efektywnego powodzenia pracy dydaktyczno- wychowawczej jest zagwarantowanie odpowiedniej bazy i na tym skoncentrowałam swoją działalność. Dzięki dobrej współpracy z władzami samorządowymi Gminy Rejowiec Fabryczny oraz Radą Rodziców udało mi się zrealizować wiele zamierzeń. Należy tu wymienić:

- kapitałny remont dachu na budynku szkolnym,
- odnowienie elewacji budynku,
- poprawa stanu estetyki izb lekcyjnych i odnowa zastępczej sali gimnastycznej,
- wyposażenie szkoły w pracownię komputerową na dziesięć stanowisk, połączoną z siecią Internetu, dzięki czemu nauczyciele i uczniowie mogą korzystać z nowoczesnych technologii informacyjnych,
- naprawę i dokonanie częściowej wymiany sprzętu szkolnego oraz poprawienie stanu estetyki otoczenia szkoły, gdyż wychodzę z założenia, że szkoła winna być wizytówką miejscowości.

Red.: Czy zechce Pani nakreślić skrótowo strukturę organizacyjną szkoły i jej osiągnięcia dydaktyczne?

J. Moniakowska: Od 1 września 2004 r. w Zespole Szkół pracuje osiemnastu nauczycieli i trzech pracowników obsługi. Naukę pobiera łącznie 113 uczniów w klasach 0-VI szkoły podstawowej oraz w klasach I-II gimnazjum.

Niekwestionowanym miernikiem efektywności pracy szkoły jest udział uczniów w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym zorganizowanym przez Centrum Edukacji Szkolnej. Do konkursu tego uczestnicy byli przygotowywani przez nauczyciela matematyki P. Jana Gospodarka. Efektywności Jego solidnej pracy obrazują poniższe dane faktograficzne:

- kl. I gimnazjum: Adrian Bastrzyk zajął 13. miejsce na 688 uczestników konkursu,
- kl. II gimnazjum : Adrian Markowski zajął 52. miejsce na 597 uczestników,
- kl. IV szkoły podstawowej: Karolina Klin zajęła 23. miejsce na 1143 uczestników,
 - Beata Kalita- 28. miejsce,
 - Monika Kosz- 37. miejsce,
 - Paulina Borysiuk- 43. miejsce,
- kl. V szkoły podstawowej :Martyna Moradewicz zajęła 22. miejsce na 1329 uczestników,
 - Justyna Markowska- 27. miejsce,
 - Daria Pagowska- 33. miejsce,
 - Adam Staszczak- 38. miejsce,
- kl. VI szkoły podstawowej: Magdalena Kalita zajęła 28. miejsce na 1201 uczestników,
 - Paweł Staszczak- 40. miejsce ,
 - Monika Miazgowska- 46. miejsce.

Szkoła nasza zaznaczyła się również na szczeblu powiatowym, gdyż nasi chórzyci, dyrygowani przez P. Agatę Mazurek, zdobyli II miejsce na Festiwalu Pieśni Legionowej.

W dziedzinie sportowej także mamy do odnotowania. znaczące sukcesy. Oto bowiem nasi uczniowie,

przygotowani przez P. Bogumiłę Kalińską, uczestniczyli w wielu imprezach sportowych, w tym nawet na szczeblu centralnym. W konkurencjach lekkoatletycznych reprezentowali nasz powiat: Żaneta Szokaluk(kl. I gimnazjum), która zajęła 13. miejsce w kraju w biegu na 600 metrów, ponadto: Agnieszka Staszczak(kl. VI), Piotr Staszczak (kl. V) i Tomasz Ozon (kl. VI). Mimo skromnej bazy sportowej, nasi uczniowie biorący udział w Czwartkach Lekkoatletycznych zajęli dziesiąte miejsce w roku szkolnym 2003/ 2004 wśród szkół podstawowych powiatu chełmskiego.

Red.: Z niepokojem i uzasadnioną obawą obserwuje się pewien regres w zakresie pracy wychowawczej z młodzieżą w naszym kraju. Jak ta sfera jest realizowana w Pani szkole?

J. Moniakowska: Zadania statutowe nakreślają zakres form i metod pracy wychowawczej w szkole. Współpracując ściśle z Radą Rodziców i środowiskiem, nauczyciele, w ramach integracji środowiskowej, organizują uroczystości i imprezy szkolne jak piknik rodzinny, Andrzejkę, szkolną wigilię i zabawę choinkową.

W celu przedłużenia oddziaływania szkoły w procesie wychowawczym oferujemy młodzieży uczestnictwo w dwunastu różnych kołach zainteresowań, gdzie każdy ma możliwości rozwoju tychże oraz doskonalenia różnych umiejętności.

Realizujemy program edukacji regionalnej „Jak to dawniej na wsi bywało” opierając się na bogaty w Pawłowie tradycjach, obyczajach i kulturze ludowej.

Aktywną działalność przejawia Samorząd Uczniowski kierowany przez P. Artura Krawczaka, a od nowego roku szkolnego przez P.P. Agatę Mazurek i Elżbietę Rudzik. Ma on poważne osiągnięcia, czego dowodem jest systematyczna edycja gazetki pt. „w Zespole”, która informuje uczniów i rodziców o bieżącym życiu szkoły. W konkursie gazetek szkolnych zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe w Chełmie redakcja naszego pisma zdobyła II miejsce.

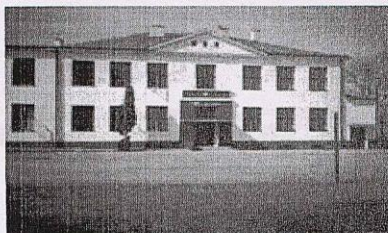
Red.: Wiadomo, że o powodzeniu pracy szkoły decyduje ściśle współpraca z rodzicami, środowiskiem i władzami lokalnymi. Jak ten problem wygląda w tutejszej szkole?

J. Moniakowska: Radę Rodziców stanowią wszyscy rodzice uczniów. W skład Zarządu Rady Rodziców wchodzi: P. Grażyna Łobodiuk- Przewodnicząca, P. Mirosław Pieniążek- Zastępca Przewodniczącej, P. Małgorzata Nestorowicz- Skarbnik. Własnym sumptem i inicjatywą Rada pozyskała środki na zakup sprzętu nagłaśniającego oraz innych pomocy dydaktycznych. Jest ona wsparciem na co dzień w organizowaniu życia szkoły. Inspirowani przez Radę rodzice wykonują nieodpłatnie szereg prac i drobnych remontów na rzecz szkoły. Przy współudziale Rady Rodziców w miesiącu lutym br. planuje się wznowienie działalności stołki szkolnej w ramach programu „Napelniamy talerzyk”. Obiady dla dzieci będą dotowane przez fundusze Unii Europejskiej a także Wójta Gminy.

Pomyślny rozwój szkoły w roku 2004 zawdzięczamy współpracy z Wójtem Gminy Rejowiec Fabryczny- P. Zdzisławem Krupą, Kuratorium Oświaty w Lublinie Delegaturą w Chełmie, radnymi Rady Gminy, rodzicami i efektywnie pracującymi nauczycielami. Za co, przy tej okazji, serdecznie im wszystkim dziękuję.

- Stal-

Wywiad autoryzowany.



Historia piórem pisana

„Z dziejów parafii – fragment opracowania autorstwa niezapomnianego ks. Proboszcza Zygmunta Szafrana

„BLASKI I CIENIE PAWŁOWA” Ks. Zygmunt Szafran 1994r.

Pierwszy Kościół w Łyszczu (dawna nazwa Pawłowa) został zbudowany w 1421r. przez Jana z Opatowa – Zaborowskiego Biskupa Chełmskiego. Wówczas to za czasów króla Władysława Jagiełły krystalizowała się sieć parafii diecezji chełmskiej.

Pawłów należał do biskupów chełmskich, później lubelskich, aż do połowy XIX wieku.

W czasach przedrozbiorowych Pawłów był olbrzymią parafią. Początki 10-ciu aktualnie istniejących parafii bezpośrednio lub pośrednio sięgają dziejów Pawłowa. Są to następujące parafie: Olchowiec, Cyców, Rejowiec Osada, Siedliszcze, Wola Korybutowa, Kanie, Żulin, Borowica, częściowo Dorohucza i Rejowiec Fabryczny.

Proces usamodzielniania się ośrodków duszpasterskich i tworzenia się parafii ujawnił się na wielką skalę z chwilą „wybuchu” Niepodległości Polski 1918r. Znaczną rolę w powstaniu nowych parafii odegrali wikariusze z Pawłowa. Oni pełnili posługę duszpasterską w odległych miejscowościach i dobrze znali realia terenu.

W XV wieku Olchowiec należał przez pewien czas do kościoła w Łyszczu. Na początku XX wieku Ks. Wacław Krasucki – wikariusz z Pawłowa buduje w Siedliszczu kaplicę i przyczynia się do powstania parafii pod wezwaniem MB Częstochowskiej w Siedliszczu. Obecnie jest to siedziba dekanatu.

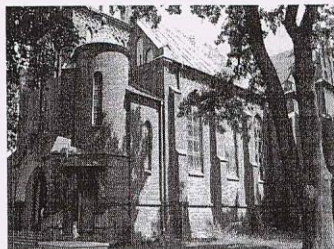
W 1975r. Ksiądz Kanonik magister Henryk Kapica – był wikariuszem w Pawłowie – rozpoczął organizowanie samodzielnego duszpasterstwa na terenie Rejowca Fabrycznego. Te działania zostały uwiecznione sukcesem i w 1981r. powstaje nowa parafia w tym mieście. Został wybudowany w latach 1982-1994 nowoczesny kościół pod wezwaniem „Podwyższenia Krzyża Świętego”.

Szczególnie trudny czas przeżywali parafianie pawłowscy, gdy spalił się dom parafialny tzw. Organistówka. Stało się to w październiku 1978r. w przeddzień wyboru Kardynała Karola Wojtyły na papieża. Dodatkowym szokiem dla ludności była reforma administracyjna kraju, w wyniku której stara gmina Pawłów przestaje istnieć. Wszystkie agendy gminne – GS, MO... przejmuje Rejowiec Fabryczny. „Kościół nam chyba nie zabiorą” – mawiali niektórzy parafianie. Te nastroje pesymistyczne nie są siuszne.

Pawłów ma wielką historię i pozostanie dla całej okolicy matką duchową, której centrum stanowi nasz wspaniały Kościół.

Kościół nasz otoczony jest od chwili powstania wielką troską księży proboszczów i wiernych począwszy od spalenia dachu i wieży w 1914r. Poważne zniszczenia wieży kościelnej i południowej strony dachu świątyni stwarzało niebezpieczeństwo zawalenia się Kościoła, gdyby zaniechano remontu. Nastąpiła mobilizacja sił i pod względem materialnym sporo zostało zrobione. Zbudowano nowy dom parafialny (plebanie), dokonano remontu dawnej plebanii. Świątynia została pokryta blachą miedzianą. Secesyjne okna (witraże) zniszczone przez wojnę i czas zostały odtworzone przez Henryka Wołujewicza – artystę konserwatora z Kielc. Z pomocą Henryka Piworowicza – artysty malarza z Kielc pomalowano prezbiterium w Kościele. Możliwe to było dzięki aktywnej postawie przedstawicieli poszczególnych wiosek należących do parafii Pawłów skupionych w „Pomocniczej Misji Malowania Świątyni).

Należy ufać, że prace będą prowadzone mimo zmienionej sytuacji ekonomicznej. Wielu rodzinom żyje się trudniej. Wielu straciło prace.



Mój ślad na ziemi - wspomnienia

*„Moja ziemia pachnie rozkoszy kwiatem,
Urodą życia kwitną łąki, wioski i gaj
Miłością do niej płonie mi serce,
Właśnie tutaj jest mój rodzinny kraj!”*

Cichy odgłos frontu, ludzie powracali w swoje strony niepewni, co tam zastaną, tym bardziej, że ostatnie obrazy grozy trwały wyraźnie w ich pamięci.

W drodze do własnego domu powracający Pawłowianie mieli wrażenie, że urosły im skrzydła – w głowach tkwiła tylko jedna myśl co tam zastaną – czy zobaczą swoich bliskich?

Kilkuletnia dziewczynka wyobrażała sobie, iż w bezludnej osadzie zobaczy tylko sterczące, osmalone kikuty kominów.

Myślała z trwogą o swoich koleżankach, o niewidomej Zosi, czy nie została trafiona kulą, znanego już wcześniej bandyty ze złotymi zębami, gdy bezradna i zagubiona szukała miejsca ukrycia. Młodsza siostra pytała: „czy odleciały już samoloty, czy pogasły pożary, gdzie będziemy mieszkać, jak nie ma naszego domu”.

Cicho bądź, nie marudź – upominała ją starsza – nasz dom ma murowane ściany, nie mógł się spalić – myślała głośno, a nawet gdy spalił się dach, to szybko zrobimy nowy.

Im krótsza droga dzieliła ich od domu, tym głośniejszy biły im serca. Dochodząc do łąk na skróty wszyscy już biegli. Pierwszy krzyknął Michał: „nasz dom ocalał, mamy gdzie mieszkać”.

Łzy radości pojawiły się w oczach rodziny bogatej we własny kąt – przed nimi roztaczał się Pawłów – inny niż znali go dotychczas.

Powietrze przesycone spalenizną z dała informowało o tragedii, jaka tam się niedawno rozegrała. Wokół zamiast chat strzelały w górę długie, nagie kominy, wyrastające z mniejszych, lub większych kupek popiołu.

Gdzieś tam stały całe domy, przy których uwijało się wielu ludzi. Na błoniach leżały sterty beładnie rzuconych mebli, garnków i różnorodnych sprzętów domowych.

Przy spalonych domostwach ustawione były prowizoryczne kuchnie, z których wychodziły białe smutki dymu, stały też szafasy, przykryte chrustem i słomą.

Zanim rodzina powracająca z tułaczki dobrnęła do domu, zatrzymała się na chwilę przy wyrzuconym z niego dobytku.

Jedna z dziewczynek krzyknęła ze zdziwieniem: „patrzcie na te łóżka, szafę, krzesła – to nasze”. Mimo biedy i prawie niemożliwości wejścia w posiadanie tych sprzętów, rodzice nie poświęcali temu majątkowi większej uwagi. Gdy przekroczyli ze wzruszeniem własny próg spostrzegli cały szereg poukładanych obok siebie, wypchanych słomą sienników z poduchami, pierzynami i kocami. Na niektórych

posłaniach siedzieli starcy, lub spały małe dzieci. Kilkanaście takich legowisk wypełniało dokładnie każdy centymetr podłogi dość dużego pomieszczenia.

O miejscu dla przybyłych właścicieli nie było mowy. Mimo to rodzina nie wykazywała nawet zniechęcenia – przeciwnie – cieszyli się z faktu, iż ocalały ich dom mógł zapewnić dach nad głową pogorzelncom.

Przed zmrokiem mieszkanie zapełniło się tymczasowymi lokatorami, którzy powracali tu na noclegi znudzeni pracą przy organizowaniu sobie własnego kąta. Przybyła rodzina znalazła miejsce dla siebie w swojej chacie, gdyż w odstąpieniu posłania prześcigali się prawie wszyscy mężczyźni.

Obok, w odległości na wyciągnięcie ręki od właścicieli, odpoczywała stara kobieta imieniem Tekla z kilkuletnim wnuczkiem – Stefankiem. Opowiadała mu ona piękne bajki, których z zainteresowaniem słuchały także inne dzieci. Może właśnie już wtedy rozbudzała u wnuczka ciekawość świata, gdyż starał się on go zgłębić w dorosłym życiu, osiągając tytuł profesora na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, co stanowi dumę Pawłowa do dzisiaj.

Wraz z nastaniem dnia w domu Michała i Julii zapanował wzmożony ruch. Ludzie pakowali swój dobytek i uprzętały pomieszczenia. Robili to z powagą i spokojem – nie padło ani jedno przykre słowo – przeciwnie – z biednych i zatroskanych twarzy emanowały życzliwość i zrozumienie.

Minęło południe, a pomieszczenia domu były dokładnie sprzątnięte – w pokoju znalazły się zniszczone z blonia sprzęty na swoich dawnych miejscach, co prawda podniszczone przez deszcz, ale własne, dlatego miłe i piękne.

Na środku stał przykryty serwetą stół, z poobijanych miseczek unosił się zapach parującego rosółu. W tym momencie potwierdziła się dawno utarta opinia o Pawłowianach, iż ci ludzie w potrzebie wykazują rodzinną konsolidację.

Od tej pory zaczął się nowy etap w życiu osady. Mówiono już głośno o nieuchronnej klęsce Niemców, ludzie pracowali nad zacieraniem śladów zniszczeń – jak po tajfunie, porządkowali zagrody, orali ziemię, wznosili dachy.

Trudno opisać szczęście z powodu widoku uciekających w popłochu dotychczas butnych, hardych i bezwzględnych Niemców.

Mała dziewczynka przyglądała się zza węgła, jak Niemcy tłumnie wciskali się na wojskowe samochody. Jeden z nich, gotowy do ucieczki nadaremnie starał się wprawić w ruch motocykl, ciężki Zundapp z przyczepą. Kopał z narastającą wściekłością bez skutku. Dziewczynka zacierała ręce z radości, tupiała nóżkami wymawiając słowa zaklęcia, którymi posługiwały się często

dzieci, gdy czegoś bardzo pragnęły.

„Czarna sukienka, biały krzyż, zaczaruję ciebie dziś”. Gdy Szwab porzucił ze złością swoją maszynę, dziecko klaskało w dłonie wyrażając swoje zadowolenie.

Widok uciekających w popłochu Niemców był codziennością. Cofali się oni przed nacierającymi ze wschodu żołnierzami z Oki, którzy prawie ze świętością wkroczyli na ojczystą ziemię.

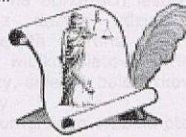
Gdy pawłowską szosą, od strony Marynina szli wyzwolicieli, ludzie gromadnie i entuzjastycznie witali ich kwiatami i chlebem.

Mała Pawłowianka stała najbliżej tego dziwnego, niczym nie przypominającego współczesnego wojska, orszaku strudzonych żołnierzy. Przypadkowo dobrane mundury, szare, zmęczone twarze, konie z pochylonymi łbami, unoszące jeźdźców z głowami owiniętymi bandażem, puste menażki, postrzępione owijacze, zniszczone buty – tonęły w nareczach kwiatów rzucanych ze łzami w oczach przez szczęśliwych mieszkańców.

Bukieciak łąkowych kwiatów trafił wprost w dłoń jadącego na mizernym koniu żołnierza, który z wysiłkiem prostując się zsalutował do pogiętego orzełka na czapce.

Kobiety podawały mleko w glinianych garnkach, rzucały grube kawały chleba. Okrzykom i wiwatom nie było końca. Staropolskie „sto lat” odbijało się echem daleko, jak okiem sięgnąć.

Tak w euforii stali Pawłowiacy jeszcze wtedy, gdy żołnierze zniknęli już za horyzontem. Echem dolatywał tylko z oddali niesiony przez wiatr odgłos piosenki „Był już nie jeden las, wiele przeszliśmy rzek, ale najpiękniejszy jest naszej Wisły brzeg”...



Kącik poetycki

Fraszki

Drogi awansu
Z małwersanta – biznesmena,
Z prymitywa – supermena,
Z oszołoma – polityka,
Taka w Polsce jest praktyka !

Ciesz się, narodzie !
Gdy na szczytach władzy politycy „z klasą”
Toczą heroiczne boje o stolki wraz z kasą
Zepchnięty do rangi pariasa narodzie
Ciesz się ich wielkością, zapomnij o głodzie !

Dobre rady na układy
W kraju afer i przekrętów Sejm rozpoczął misję
By powołać do wyjaśnień ich śledcze komisje
Sprawy to etyczne – nie tylko z pozoru
Traci się tam opinię i resztki honoru
A ja wam podpowiem – drodzy – takie wątki
Odbierzcie złodziejom także i majątki !



Jesteśmy w Unii

Od tysiąca z górą lat
Wie już o tym cały świat
Wiedzą pany, wiedzą chłopcy
Polska w centrum Europy.
Że to prawda historyczna
Wie też ludu rzesza liczna
Wieść ta z dawna jest na topie
Polska zawsze w Europie!
Chwalmy naszych przodków sławę
Tych, co stolicę Warszawę
Obronili przed nawałą
Szwedów z ich potęgą całą!
Wśród bezkresnych pól Podola
Wielkość ich czi pieśń sokola
Co pod Zbarażem i Chocimiem
Rozstawiali Polski imię.

Popierając referendum
Nie popełniliśmy błędu
Jasna przyszłość nam zaświeci
Dla nas, wnuków oraz dzieci!

„Stal”

„Stal”

Bogactwo przyrodnicze Kotliny Pawłowa

W ostatnich latach coraz częściej zwraca się uwagę na turystyczne walory środowiska przyrodniczego jako możliwość ekonomicznego rozwoju gmin. Dobrym przykładem są gminy, na terenie których znajdują się obszary chronione np. Kazimierz Dolny, Nałęczów [Kazimierski Park Krajobrazowy], Szczeczeszyn [Szczeczeszyński Park Krajobrazowy], Krasnobród [Krasnobrodzki Park Krajobrazowy]. Jak wiadomo w wakacje i święta Kazimierz odwiedza wielu turystów z Polski i zagranicy, w weekendy przybywają tu tłumy Lublinian. Przyjeżdżają by podziwiać, malować i fotografować wspaniałe krajobrazy i przyrodę, a miejsca noclegowe trzeba rezerwować z wyprzedzeniem.

Z badań przeprowadzonych w Kotlinie Pawłowa wynika, że przyroda tych okolic ma duże walory turystyczno-rekreacyjne (Urban, Sławiński 2003), może warto to wykorzystać?

Kotlina Pawłowa znajduje się na Pagórach Chełmskich (mezoregion Polesia Wołyńskiego), jest osłonięta podkową porośniętych lasami wzgórz, z których najwyższe osiąga 243,8 m n.p.m.

W środku kotliny leży słynna wieś garncarzy Pawłów. Na okalających tę osadę wzniesieniach rozciągają się pola uprawne z licznymi miedzami i szerokimi przydrożami. Kotlina jest odwadniana przez Potok Pawłowski (Sucha Rzeczka) prawobrzeżny dopływ Wieprza. Na dnie dolinkitej rzeczki występują torfowiska niskie, w większości zmeliorowane i zamienione w łąki i pastwiska.

Kotlina Pawłowa, znajdująca się na terenie Pawłowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, jest ciekawa pod względem przyrodniczym i krajobrazowym. Znajdują się tu lasy, pola, łąki, torfowiska i zbiorniki wodne.

Lasy otaczające Pawłów są zróżnicowane pod względem wieku oraz składu gatunkowego. Najpiękniej wyglądają na przełomie kwietnia i maja, kiedy w runie kwitnie wiele gatunków roślin, również rzadkich oraz chronionych, jak: zawilec gajowy, miodunka ćma, wawrzynek wilcze tyko, przylaszczka pospolita, pierwiosnka lekarska, konwalia majowa.

Nieco później zakwitają lilia złotogłów, parzydło leśne, napastrnica zwyczajna. Malownicze łąki i pastwiska dzięki ekstensywnemu użytkowaniu cieszą olbrzymią ilością ziół i kwiatów z dużym udziałem gatunków chronionych jak: pełnik europejski, ciemiężca zielona i goździk pyszny. Najbardziej podmokłe fragmenty torfowisk porastają obecnie zbiorowiska szuwarowe z dużym udziałem gatunków rzadkich i objętych

ochroną prawną, np: storczyki krwisty i szerokolistny, kruszczyk błotny, lipiennik Loesela, kosaciec syberyjski.

Pola pocięte miedzami i drogami, na których występują ciepłolubne zarośla i murawy są elementem tradycyjnego krajobrazu rolniczego tej okolicy. W zbiorowiskach segetalnych towarzyszących uprawom zbóż występują rzadkie chwasty jak: kąkol polny, milek letni, nawrót polny.

Na szczególną uwagę zasługują zbiorowiska zarośli i muraw kserotermicznych występujących na obrzeżach lasów, miedzach i przydrożach z dużym udziałem gatunków rzadkich i objętych ochroną prawną występują tu: buławnik wielkokwiatowy orlik pospolity, powojnik prosty, śniedek baldaszkowaty, zawilec wielkokwiatowy.

W stawach torfiankach oraz na otaczających je łąkach można obserwować rzadkie i chronione gatunki ptaków jak: bocian czarny, łabędź niemy, kokoszka wodna, rybitwa czarna, błotniak stawowy, błotniak łąkowy, derkacz, a także płazów (np. fraszka zwyczajna, rzekotka drzewna, żaba moczarowa) oraz gadów (żółw błotny, żmija zygzakowata, zaskroniec zwyczajny, jaszczurka zwinka).

Kotlina Pawłowa jest ciekawa zarówno pod względem przyrodniczym jak i krajobrazowym.

Na omawianym terenie stwierdzono występowanie dwunastu rodzajów siedlisk przyrodniczych podlegających ochronie. Ponadto oznaczono stanowiska 62 gatunków roślin rzadkich oraz chronionych, 118 gatunków zwierząt objętych ochroną prawną, w tym trzech gatunków (żółw błotny, piskorz i kumak nizinny) z „czerwonej księgi zwierząt zagrożonych w Polsce”.

Zebrałe materiały umożliwiły przeprowadzenie oceny przyrodniczej tego terenu, która była podstawą do wyznaczenia użytków ekologicznych i zespołów przyrodniczo-krajobrazowych. W celu ochrony najcenniejszych ekosystemów okolic Pawłowa zaprojektowano utworzenie 4 użytków ekologicznych i 6 zespołów przyrodniczo krajobrazowych (Sławiński 2002; Urban, Sławiński 2004). Użytki ekologiczne zaprojektowano na gruntach nie nadających się do rolniczego wykorzystania tereny stale lub okresowo zabagnione, usypiska kamieni). Zespoły przyrodniczo krajobrazowe wyznaczono w przeważającej większości w obrębie łąk 4 obiekty, 1 obiekt śródpolne oczko wodne i 1 obiekt na gruntach ornych z dużą ilością zakrzewień, miedz i dróg z szerokimi poboczymi. Dostęp do tych obiektów nie będzie w większym stopniu ograniczony ponieważ podstawowym zabiegiem ochronnym będzie utrzymanie dotychczasowego sposobu użytkowania.

Istnienie użytków ekologicznych i zespołów przyrodniczo krajobrazowych ułatwi pozyskiwanie środków finansowych np.: z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, oraz z programów rolno środowiskowych UE;

Utworzenie wyżej wymienionych obiektów chronionych podkreśli walory przyrodnicze Kotliny Pawłowa i umożliwi rozpoczęcie aktywnej ochrony najbardziej zagrożonych ekosystemów.

Dzięki właściwej promocji Pawłów mógłby stać się miejscowością wypoczynkową dla mieszkańców pobliskiego Chemia, Rejowca, czy też turystów z dalszych zakątków Polski. Wspaniałe krajobrazy, duża ilość rzadkich gatunków roślin i zwierząt w połączeniu z bogatą kulturą i tradycją będą zachętą do przyjazdu do Pawłowa.

Mieszkańcy mogliby czerpać korzyści finansowe wynajmując kwatery, sprzedając wyroby miejscowego rzemiosła oraz ekologiczną żywność.

Poznanie pięknej przyrody i tradycji tej okolicy umożliwią przygotowywane ścieżki dydaktyczno-przyrodnicza i rowerowa na terenie Kotliny Pawłowa (Sławiński 2004).

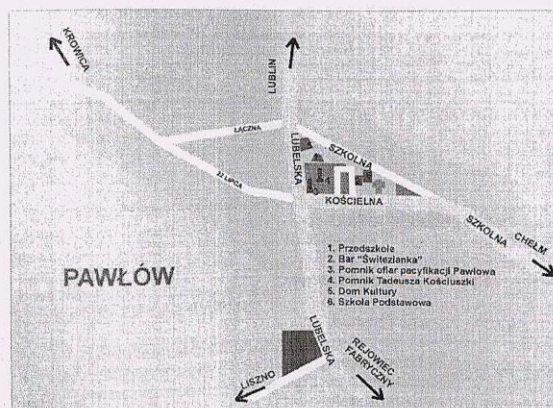
W dobie rosnącego zainteresowania turystyką proekologiczną wiele gmin w Polsce stara się promować walory przyrodnicze na swoim terenie.

Czy przyroda okolic Pawłowa jest bogactwem, czy warto wykorzystać jej walory turystyczno-rekreacyjne do rozwoju turystyki i czy trzeba ją chronić? Odpowiedź na te pytania pozostawiam czytelnikom.

Piśmiennictwo

1. Urban D., Sławiński M., 2003, Walory przyrodnicze i turystyczne okolic Pawłowa (Pawłowski Obszar Chronionego Krajobrazu) i możliwości ich wykorzystania dla rozwoju turystyki. Zesz. Naukowe Wydz. Ekonomii i Zarządzania Politechniki Koszalińskiej, nr 10.
2. Urban, Sławiński 2004 Projektowane obszary chronione okolic Pawłowa (Pawłowski Obszar Chronionego Krajobrazu) maszynopis
3. Sławiński M., 2002, Walory, problemy ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego okolic Pawłowa, Praca magisterska, mst. Glebozn. I Kształtów. Śród. Przyr. AR w Lublinie
4. Sławiński 2004 Ścieżki przyrodniczo dydaktyczne na terenie Kotliny Pawłowskiej (Pawłowski Obszar Chronionego Krajobrazu) maszynopis.

Maciej Sławiński



Dokąd idziemy i co zamierzmy...

Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa po uroczystych obchodach 60 rocznicy tragicznej pacyfikacji Pawłowa, przygotowanie których było znaczącą pozycją w początkach jego istnienia – obecnie podejmuje prace jako niezależna organizacja pożytku społecznego, działająca na rzecz miejscowej społeczności, której statutowym celem będzie: integracja środowisk lokalnych w warunkach demokratycznego Państwa oraz przekazywanie dziedzictwa kulturowego następnym pokoleniom. Dlatego powołany przez Walne Zgromadzenie – Zarząd SPP, na posiedzeniu w dniu 5 lipca 2004r. wytyczył program strategiczny Stowarzyszenia oraz ustalił plan działania do realizacji w roku bieżącym gdzie wytyczył dwa cele:

1. Pierwszy to wzmocnienie organizacyjno-finansowe Stowarzyszenia w drodze pozyskiwania nowych członków i sympatyków, dla stowarzyszenia bazy intelektualnej i materialnej.

- przekształcenie SPP w organizację pożytku społecznego dla wzmocnienia bazy materialnej w drodze pozyskiwania środków finansowych od członków i sponsorów w ramach stworzonych możliwości zawartych w nowych przepisach dotyczących finansowania organizacji pozarządowych.
- zgłoszenie akcesu i wejście w skład Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lubinie, dla pozyskiwania pomocy organizacyjnej, szkoleniowej i finansowej, tak ważnej dla rozwoju naszego stowarzyszenia,
- przygotowanie wystąpienia Prezesów SPP na sesje Rady Gminy Rejowiec Fabryczny – prezentujące kierunki współdziałania z samorządem gminnym na rzecz lokalnych społeczności.

2. Następnym to nasilenie merytorycznej działalności SPP skierowane na doraźną pomoc mieszkańcom Pawłowa przez organizowanie imprez i działań obejmujących statutowe powinności Stowarzyszenia a w tym:

- badanie zdrowotności mieszkańców Pawłowa w drodze zorganizowania spotkań lekarsko
- specjalistycznych w ramach tzw. Białych niedziel,
- propagowanie i rozwijanie bazy krajobrazowej i turystycznej w drodze włączenia się do organizacji ruchu turystycznego opisywania i oznakowania szlaków, opisywania miejscowej przyrody oraz pokazywania zabytków Pawłowa i okolic. Szczególną uwagę zwraca się na rozwój gospodarstw agroturystycznych
- zwiększenie opieki SPP nad historyczną spuścizną Pawłowian, drogą włączenia się do rozwoju wiedzy

historycznej pawłowskiego rzemiosła a w tym: stałego uzupełniania i rozszerzania wiedzy o miejscowym garmcarstwie oraz tworzeniu nowych ekspozycji muzealnych takich jak – izba bednarska, stolarska, kołodziejska i kowalska.

- podjęcie prac przygotowawczych z zakresu badań historycznych powstania miasta i gminy Pawłów, połączone ze zbiorami materiałów źródłowych dla opracowania i wydania monografii Pawłowa i okolic,
- zainteresowanie miejscowej młodzieży rozwojem sportu przez reaktywowanie Klubu Sportowego – START – i włączenie go do rozgrywek piłkarskich w ramach regionalnej ligi,
- nawiązanie ścisłej współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, Zespołem Szkół, Parafią, Kołem Weteranów Wojennych i innymi organizacjami działającymi na terenie gminy,
- organizowanie i współdziałanie przy organizacji spotkań członków i ich rodzin z okazji najbliższych Targów Pawłowskiego Rzemiosła w sierpniu bieżącego roku,
- prowadzenie aktywnej działalności wydawniczej poświęconej naszej lokalnej społeczności drogą kontynuacji redagowania własnego kwartalnika – „Głosu Pawłowa”- informującego o pracach i zamierzeniach Stowarzyszenia oraz przygotowania opracowań historycznych z Pawłowem.

Obok ustalonych statutów Stowarzyszenia – Zarząd będzie otwarty na wnioski i apele naszej społeczności. Dlatego przyjęto zasadę wolnego wstępu i udziału członków i sympatyków w każdym zebraniu czy spotkaniu organizowanym przez władze Stowarzyszenia z prawem włączenia się do dyskusji, składania wniosków i brania udziału w ustalaniu kierunków rozwoju działalności SPP. Zarząd SPP stawiając przed sobą przyjęte cele, kierował się będzie dobrem lokalnej społeczności. Dlatego dla szerszego kontaktu osób zainteresowanych działalnością SPP podajemy adres naszej instytucji:

**Gminny Ośrodek Kultury
22-172 Pawłów
ul. Szkolna 2
Tel. 082 566-46-03
Sekretariat Stowarzyszenia czynny jest
codziennie w godzinach pracy Ośrodka Kultury.**

Głos Pawłowa:

Redaguje: Zespół w składzie;

Przewodniczący : Stanisław Lipiński oraz członkowie; Celina Hopaluk, Andrzej Kosz, Stefan Kurcewicz, Lucyna Lipińska

Wydawca: **Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa**

Korespondencję oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:

Andrzej Kosz -Dom Kultury 22-172 Pawłów
tel. (0-82) 566-46-03

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy wyrażone przez autorów artykułów.

Nakład: 100 egzemplarzy sfinansowanych ze środków własnych SPP

Druk i skład komputerowy przy współdziałaniu dyrektora Zespołu Szkół w Pawłowie oraz nauczyciela Wiesława Ćwikły.